

Kamila Kowalska

Badacz niezależny¹

O związkach migracyjnych pomiędzy Polską a Włochami

Streszczenie

Po akcesji Polski do Unii Europejskiej otworzyły się nowe kierunki migracyjne dla Polaków (Wielka Brytania, Irlandia), atrakcyjne głównie ze względu na korzystną sytuację gospodarczą. Nadal jednak na mapie polskiej emigracji pozostały silnie zaznaczone „stare” szlaki, jak np. Włochy, w których pomimo trudnej sytuacji ekonomicznej i mało konkurencyjnej oferty rynku pracy liczba Polaków wzrastała. Zasadne wydaje się zatem pytanie o przyczynę popularności Włoch wśród poakcesyjnej emigracji Polaków. Za odpowiedź służy milenijna historia związków polsko-włoskich, która wytworzyła sprawnie działające sieci migracyjne i ukształtowała specyficzną polską tkankę społeczną we Włoszech, a szczególnie w Rzymie, będącą — mimo kryzysu — istotnym magnesem przyciągania dla nowych imigrantów z Polski.

Słowa kluczowe: sieci migracyjne, tkanka społeczna, związki polsko-włoskie, Polonia włoska

¹ Adres elektroniczny autorki: kamilapaulinakowalska@gmail.com.

Wprowadzenie

Akcesja Polski do Unii Europejskiej oznaczała zmianę trendów w procesach migracyjnych Polaków. Na mapie emigracyjnej pojawiły się nowe kierunki, co było bezpośrednio związane z decyzjami politycznymi o otwieraniu rynków pracy dla obywateli dołączających państw członkowskich. Wśród czynników sprzyjających popularności określonych miejsc wyróżniały się: dobra sytuacja gospodarcza oraz łatwy dostęp do rynku pracy i świadczeń socjalnych, a także relatywna bliskość geograficzna i rozwinięta sieć komunikacji, umożliwiające łatwy i w miarę tani powrót do Polski. W bardzo szybkim tempie główne strumienie migracyjne skierowały się do Wielkiej Brytanii i Irlandii. Już trzy lata po akcesji to pierwsze państwo zdezonizowało dotychczas absolutnego lidera — Niemcy. W literaturze przedmiotu to zjawisko zostało bardzo dobrze opisane, jednocześnie są widoczne luki w innych aspektach wyjaśniania procesów migracyjnych, jakie następowały po 1 maja 2004 r. Konieczne wydaje się uzupełnienie wiedzy na temat ruchów migracyjnych po wejściu Polski do UE poprzez analizę przykładów innych państw członkowskich. Niniejszy tekst czyni to w stosunku do Włoch, skupiając się jednak na pokazaniu historii procesów migracyjnych, jakie dokonywały się między Italią a Polską od średniowiecza do czasów współczesnych. Pozwoli to zrozumieć, dlaczego po 1 maja 2004 r. Włochy co prawda straciły na znaczeniu jako państwo przyjmujące, ale jednocześnie pomimo kryzysu gospodarczego i mniej atrakcyjnej oferty rynku pracy, a także niższych w stosunku do innych państw Unii płac i zamkniętego, przez pierwsze dwa lata, dostępu do zatrudnienia pozostały atrakcyjne dla tysięcy Polaków. Stało się tak prawdopodobnie właśnie ze względu na historię polsko-włoskich związków migracyjnych, które wytworzyły pewnego rodzaju bliskość kulturową (na skutek wspólnoty religii, absorpcji wielu elementów kultury włoskiej przez kulturę polską i wielowiekowej tradycji wyjazdów na Półwysep Apeniński najpierw elit, a potem także „prostego ludu”). Tworzenie się i istnienie na przestrzeni stuleci silnych powiązań pomiędzy obu krajami sprawiło, że rola Włoch jako państwa przyjmującego Polaków była i jest istotna: można przypuszczać, że w przypadku zdecydowanej poprawy włoskiej sytuacji gospodarczej ich liczba jeszcze bardziej by wzrosła. Z punktu widzenia analizy procesów migracyjnych ważne jest pokazanie kształtujących się sieci społecznych i migracyjnych pomiędzy Polakami i Włochami, co z kolei pozwoli lepiej poznać specyfikę obecności Polaków na włoskim rynku pracy, ale też i ruchów migracyjnych w drugą stronę. Relacje polsko-włoskie są również doskonale widoczne w analizie wątków w literaturze pięknej i prozie: w tekście znajdą się przykłady takich odniesień do migracji jako pewnego rodzaju ilustracja tworzenia się sieci migracyjnych. Jako inne źródła wykorzystano: literaturę przedmiotu, obserwację bezpośrednią niesystematyczną, materiały internetowe, dokumenty i raporty.

Podłoże historyczne sieci migracyjnych z Polski do Włoch

Jedną z głównych teorii wyjaśniających procesy migracyjne i kierunki, w jakich udają się migranci, dotyczy tzw. sieci migracyjnych. Wydaje się, że może ona zostać z powodzeniem zastosowana do opisu relacji, jakie na przestrzeni wieków wytworzyły się między Polską

i Włochami, a także społeczeństwami obu krajów. Koncepcja sieci wywodzi się z teorii kapitału społecznego, powołując się na podążanie kolejnych fal imigrantów szlakami wyznaczonymi przez poprzedników. W pewnym uproszczeniu, powołując się na badania Krystyny Slany, można stwierdzić, że imigranci, którzy uzyskali w danym miejscu zatrudnienie i często związane z tym prawo pobytu, niejako reklamują członków swoich rodzin lub znajomych, skłaniając pracodawców do zaproszenia kolejnych imigrantów, stąd też sieci migracyjne stają się naturalnym modelem rozpowszechniania się zjawiska migracji na danym terytorium (Slany, 1997). Zalety takiego modelu są zauważalne przez migranta od razu — w początkowym, najważniejszym i prawdopodobnie najtrudniejszym momencie migracji (Duszczyk, 2012), tuż po przyjeździe do kraju przyjmującego. Należą do nich między innymi: wsparcie w pierwszej fazie migracji przez będących na miejscu przyjaciół czy krewnych, łatwiejszy dostęp do informacji o miejscu docelowym i zatrudnieniu oraz ograniczenie kosztów początkowych, związane z posiadaniem już miejscem pracy i ewentualną możliwością zatrzymania się u znajomych. Warto w tym miejscu podkreślić, za Anną Giza-Poleszczuk, że sieci migracyjne mają mniejsze znaczenie dla osób młodych, które są nastawione na sukcesy indywidualne i uważają, że jakkolwiek zależność od innych osób może je w tym ograniczać (Giza-Poleszczuk, 2000).

We włoskiej rzeczywistości, w przypadku Polaków, sieci migracyjne są wzmacniane przez spuściznę historyczną i powstałe na przestrzeni wieków powiązania polsko-włoskie, a co za tym idzie przez ukształtowane sieci społeczne. Sprawia to, że kraj przyjmujący jawi się imigrantom jako część ojczyzny: *de facto* nie brak we Włoszech zabytków, pomników, miejsc kultu i instytucji nawiązujących do polskiej kultury, tradycji i języka. Włoski rynek zatrudniania imigrantów, a w szczególności ten związany z pracą cudzoziemców w domach (opieka nad dziećmi i osobami starszymi, sprzątanie), wypracował też pewien swoisty, warty dodatkowej analizy mechanizm bazujący na sieciach migracyjnych. Polega on na przekazywaniu sobie pracy po jej zakończeniu przez jedną osobę lub na tzw. zastępstwo, gdy dotychczasowy pracownik musi czasowo powrócić do kraju pochodzenia (Kowalska, Pelliccia, 2012).

Geneza i systematyzacja etapów migracji między Polską a Włochami

W odróżnieniu od migracji Polaków do innych państw UE ta włoska ma długą i bogatą tradycję². Związki polsko-włoskie, oddziałujące dychotomicznie, przez wieki kształtowały historię, naukę, kulturę, sztukę, literaturę i społeczeństwa obu krajów. To dlatego nie jest trudno odnaleźć historyczne polskie ślady w dzisiejszej codzienności na Półwyspie Apenińskim. Zwiedzając włoskie zabytki, można natrafić na polskie wątki, podobnie

² Tą myślą Witold Zahorski rozpoczął książkę *Polak we Włoszech* (Rzym 1983, wyd. 5, s. 16.), wydaną pierwotnie w 1960 r. jako *Informator polski*: „Niewiele jest krajów polskiej diaspory tak związanych z polskimi dziejami jak Włochy. (...) Wspólnota religijna, kulturalna i jakże często wspólnie przelana krew za wspólne ideały leżą u podłoża polsko-włoskiej przyjaźni. Polsko-włoskie powiązania wzmacniali przez wieki duchowni i świeccy: święci, błogosławieni, mężowie stanu, uczeni, pisarze i poeci, artyści i żołnierze”.

słuchając opowieści Włochów czy choćby ich hymnu narodowego. Tak samo zresztą dzieje się w stosunku do włoskiej spuścizny w Polsce, którą odnajduje się w realiach polskich miast. Henryk Sienkiewicz ujął tę kwestię następująco: „Każdy człowiek ma dwie ojczyzny: jedną swoją najbliższą, drugą Włochy”. Właśnie przy pomocy tego klucza należy analizować relacje polsko-włoskie w kontekście procesów migracyjnych — zarówno wczoraj, jak i dziś.

Na podstawie wtórnej analizy literatury przedmiotu historię polskiej emigracji do Włoch oraz przyjazdów Włochów do Polski można podzielić na kilka podstawowych etapów:

- 1) od początków zjawiska do połowy XV stulecia — gdy do Włoch przemieszczały się głównie osoby stanu duchownego oraz członkowie misji poselskich i handlowych;
- 2) XV–XVIII w. — gdy na Półwysp Apeniński zjeżdżali przedstawiciele polskich rodów szlacheckich i magnackich, by pobierać nauki, poznać kolebkę kultury chrześcijańskiej, a także gdy miały miejsce pierwsze wyjazdy Włochów do Rzeczypospolitej;
- 3) podczas zaborów — kiedy emigranci z Polski, w tym pisarze, poeci i myśliciele, byli także zaangażowani we włoskie walki wyzwolenicze i nie brakowało Włochów walczących o niepodległość Polski;
- 4) w drugiej połowie XIX i na początku XX stulecia — gdy przemieszczała się emigracja artystyczna i literacka: malarze i najwięksi mistrzowie pióra szukający we Włoszech inspiracji, jak choćby wspomniany już Sienkiewicz, który napisał *Quo vadis* po tym, jak podczas pobytu w Rzymie polski malarz Henryk Siemiradzki zaprowadził go do kościoła pod takim wezwaniem u zbiegu ulic Via Appia Antica i Via Ardeatina;
- 5) w XX wieku — kiedy można wyodrębnić kilka następujących po sobie etapów: począwszy od tych związanych z okresem powojennym (nurty uchodźczy i polityczny, a później również z domieszką aspektu zarobkowego), poprzez emigrację przełomu lat 70. i 80.;
- 6) w końcu migracje o charakterze *stricte* ekonomicznym — nurt, który rozpoczął się po 1989 r., oraz migracje poakcesyjne od 1 maja 2004 r.

Pierwsze ruchy „migracyjne” z Polski do Włoch

Analiza literatury o historii stosunków polsko-włoskich umiejscawia ich początki w okresie powstania państwa polskiego. Na koniec X w. datuje się pierwszy dokument pisany potwierdzający nawiązanie relacji między polskim władcą i rezydującym w Rzymie papieżem: był to *Dagome Iudex* z lat 990–992, na mocy którego książę Mieszko I oddał siebie wraz z całym państwem (choć co do rzeczywistości zadeklarowanych wówczas granic toczą się dysputy) pod opiekę panującego papieża Jana XV (Labuda, 1988). Na ten sam okres przypada pobyt w dzisiejszej stolicy Włoch, w klasztorze benedyktyńskim przy kościele św. św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie, św. Wojciecha, tuż przed jego wyruszeniem na misję do Prus. W 999 r. właśnie w tej placówce spisano najstarszy, historycznie najbardziej wiarygodny żywot pierwszego patrona Polski.

Nie brak jednak głosów, które datują początek relacji „polsko-włoskich” dużo wcześniej. Orędownikiem tej tezy jest między innymi Tadeusz Ulewicz, który utrzymuje, że: „wyjściowe, konkretnie mianowicie przeddziejowe, związki cywilizacyjne ziem polskich z Italią zaczynały się naprawdę w czasach głęboko jeszcze przedhistorycznych, stanowczo bowiem, najpierw na grube jeszcze stulecia przedklasycznych, innymi słowy przedłacińskich, przedrzymskich” (Ulewicz, 1999).

Odwołując się jednak wyłącznie do analizy źródeł pisanych, w dziesięciowiekowej historii tych relacji początkowa faza wskazuje na kontakty o charakterze religijnym i łączącym się z nim w oczywisty sposób politycznym. Szlaki pomiędzy Polską i Włochami przecierali wówczas w przeważającej mierze duchowni jako wysłannicy i posłowie polskich władców na będący w tym okresie w centrum polityki europejskiej dwór papieski w Rzymie³. Leżąca u podstaw tych relacji misja dyplomatyczna z czasem przemieniała się w motywację naukową, przy czym bywało, że obie prowadzono równolegle.

Rozwój wyjazdów studyjnych (w ich pierwotnej formie, tzw. pielgrzymstwa naukowego) rozpoczął się natomiast w XIII w. Głównymi kierunkami były Bolonia i Padwa — na uniwersytecie padewskim zdobywał w tym okresie wiedzę na przykład Witelon ze Śląska, a dominikanin i nadworny lekarz Leszka Czarnego znany jako Mikołaj z Polski został w 1271 r. rektorem tej placówki. W drugiej połowie XVI stulecia, również za sprawą podupadnięcia rodzimej Akademii Krakowskiej, zjawisko wyjazdów na studia do Włoch przybrało szczególnie duże rozmiary, a najważniejszym miejscem docelowym dla polskich scholarów stał się — dla porządku należy dodać, że pod koniec stulecia — Rzym (Loret, 1930). Uniwersytety papieskie były preferowane przez Polaków, gdyż dawały możliwość praktykowania zawodu w Trybunale Roty Rzymskiej⁴ oraz zawierania znajomości na dworze papieskim i w rzymskiej kurii⁵. Prowadziło to z kolei do pozyskiwania kontaktów skutkujących szybkim rozwojem kariery po powrocie do kraju — często wprost do kancelarii królewskiej, a z czasem i do najwyższych godności państwowych i kościelnych (tamże).

Z powodu pokrewieństwa religijnego w rozwoju relacji między Polską a Rzymem nie brakowało też okazji natury wyznaniowej: wzmożony napływ pielgrzymów notowano podczas związanych z uzyskaniem odpustów tzw. lat jubileuszowych (świętych) — począwszy od 1300 r., ogłoszonego przez papieża Bonifacego VIII pierwszym w historii

³ Np. *Ślady polskie w Wiecznym Mieście* <http://rzym.msz.gov.pl/pl/polonija/polonika/p>. Ślady polskie w Wiecznym Mieście

⁴ Rota Rzymska jest od XIV w. jednym z trybunałów w Kurii Rzymskiej, do którego wnosi się apelacje od wyroków sądów diecezjalnych.

⁵ Np. Mikołaj Kopernik po czterech latach studiowania prawa w Bolonii w 1500 r. przeniósł się do Rzymu, by zapoznać się z praktyką prawniczą Kurii Papieskiej (za: K. Żaboklicki, *Włoskie lata Mikołaja Kopernika*, w: *Polonia Włoska, Związek Polaków we Włoszech i Fundacja Rzymska im. J.S. Umiastowskiej*, Rzym 2010, s. 288).

nowożytnego chrześcijaństwa Rokiem Świątym⁶. Przykładowo: w 1450 r. w obchodach w Rzymie wziął udział Jan Długosz, a w 1500 r. Mikołaj Kopernik — przy tej okazji obserwował również zaćmienie księżyca w nocy z 5 na 6 listopada 1500 r. (Żaboklicki, 2010). Popularność tego rodzaju pielgrzymek wzrastała w kolejnych wiekach. W konsekwencji tych masowych — jak na owe czasy — przyjazdów Polaków do Rzymu papież Grzegorz XIII, na prośbę kardynała Hozjusza, w 1578 r. wydał zgodę na przekazanie kościoła przy Via delle Botteghe Oscure jako polskiego kościoła narodowego wraz ze znajdującym się przy nim hospicjum.

Od przekazania świątyni Polakom, a dokładnie od 1591 r., gdy została konsekrowana i nadano jej wezwanie św. Stanisława, przybywający do Rzymu polscy pielgrzymi dysponowali własną, właściwie niezależną instytucją w mieście. Na przestrzeni wieków losy tego kościoła były dla Polaków na tyle istotne, że na początku XVIII w., gdy zabrakło pieniędzy na utrzymanie budynku, w Polsce przeprowadzono kwestę na rzecz jego odnowienia. Do dziś świątynia pozostaje główną siedzibą Duszpasterstwa Polaków we Włoszech. Mimo upływu czasu nadal stanowi powszechnie znaną „polską wyspę” w centrum włoskiej stolicy, do której kieruje swoje kroki wielu Polaków w pierwszej fazie pobytu w Rzymie.

Rozwój kontaktów polsko-włoskich: Polacy we Włoszech i Włosi w Polsce

Od późnego średniowiecza natura stosunków polsko-włoskich uległa zmianie. Rozwijające się powiązania między obu państwami wynikały z przynależności Polski do tej części Europy, której kultura i tradycje miały korzenie chrześcijańskie. Europa zachodnia i środkowa tworzyła wówczas strefę oddziaływania kościoła rzymskiego i nie było w niej miejsca na kraje nieuznające chrześcijaństwa łacińskiego (Dowiat, 1958). Dlatego też prowadzenie polityki państwa w ówczesnym kontekście układu sił wymagało od władców polskich kontaktów z siedzibą papieżstwa, będącą równocześnie centrum ideologicznym i decyzyjnym tej części Europy, w której chciała rozwijać się Rzeczypospolita.

Od XV stulecia, gdy państwo kościelne znalazło się w jeszcze większym stopniu w centrum polityki europejskiej, głównie ze względu na zakończenie schizmy i powrót papieży z Awinionu do Rzymu, obecność Polaków w orbicie dworu papieskiego zwiększała się, co podkreślało też rangę ówczesnej Rzeczypospolitej. Dodatkowo wskazuje na to fakt, że państwo kościelne wysyłało do Polski swoich nuncjuszy, zobowiązując ich następnie do przekazywania relacji do Rzymu. Z czasem były to sytuacje tak częste, a grupy liczne, że w 1555 r. Stolica Apostolska ustanowiła w Warszawie stałą nuncjaturę. Każdorazowy pobyt w Rzymie polskich możnych, polityków, duchownych czy scholarów trwał co najmniej kilka miesięcy, a nierzadko kilka lat, głównie ze względu na konieczność amortyzacji poniesionych kosztów podróży oraz potrzebę starannego przygotowania powrotu. Równocześnie ten przedłużający się pobyt na emigracji skutkował dogłębnym poznaniem

⁶ Rok Świąty był pierwotnie obchodzony co 50 lat, ale już od 1450 r. zasadę tę zmieniono na co 25 lat. Dodatkowo Lata Jubileuszowe mogą być ogłaszane przez papieży poza przyjętym schematem, przy zaistnieniu specjalnych okoliczności (tak jak w 2016 r.). Ostatni tradycyjny, cykliczny Rok Świąty przypadł w 2000 r.

specyfiki, układów i powiązań w państwie goszczącym, czego rezultatem była większa liczba i lepsza jakość kontaktów.

Na okres późnego średniowiecza i kolejnych epok przypadł rozkwit kontaktów polsko-włoskich na wielu płaszczyznach: naukowej, kulturalnej, religijnej, politycznej i gospodarczej. W renesansie i oświeceniu, na fali wzrostu popularności humanizmu oraz nawiązywania do wzorców antycznych, znaczenie Rzymu jako miejsca, w którym zdobywało się właściwą edukację i ogładę oraz zapoznawało się z kulturą i sztuką wzrastało. W XVI w. kościół polski odczuwał dużą potrzebę dokształcania kleru, a z racji braku seminariów, oprócz Akademii Krakowskiej (Loret, 1930), szukano rozwiązań poza granicami: liczba polskich studentów, którzy uczyli się wtedy na rzymskich uniwersytetach, była szacowana na blisko pięćset⁷. Atenea w stolicy Państwa Kościelnego nie były oczywiście jedyne, gdzie kierowali kroki studenci z Rzeczypospolitej. Wielu studiowało też w Padwie (K. Janicki, M. Kromer, S. Hozjusz, J. Kochanowski), Ferrarze, Bolonii (M. Kopernik i S. Orzechowski) lub Sienie (tamże).

Nie było łatwo posiadać lub pozyskać środki finansowe pozwalające na utrzymanie się oraz studia w pobliżu papieskiego dworu. Jak można wyczytać z zapisków magnata Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, na pobyt w Rzymie każdego ze swoich synów przeznaczał on 4000 złotych rocznie, wyłączając nieprzewidziane wydatki. Dla porównania koszt wyjazdu szlachcica Jasia Ługowskiego do Grazu, Ingolstadt i Innsbrucka trzydzieści lat później, przy znacznym spadku wartości polskiej monety, wynosił rocznie 2300 złotych (Mączak, 1992). Kto nie mógł liczyć na własne zasoby, starał się o stypendia — te zapewniały w tym okresie również prywatne fundacje naukowe. Jedną z pierwszych polskich instytucji tego rodzaju była fundacja ks. Jana Preka, warmińskiego kanonika katedralnego. Po ukończeniu nauki na przełomie XVI i XVII w. pozostawił on w Rzymie fundusze niezbędne na pokrycie kosztów utrzymania dwóch studentów przez okres trzech lat, z możliwością przedłużenia do pięciu (Loret, 1930). Kto natomiast z młodzieży magnackiej nie myślał o właściwych studiach we Włoszech, jednak chciał podążać tak popularnym w okresie oświecenia nurtem pochwały kształcenia i nabywania dobrych manier, trafiał na Półwysep Apeniński w ramach tradycji Grand Tour. Te wojaże (wielomiesięczne, a czasem kilkuletnie) po krajach Europy, w towarzystwie wyselekcjonowanego, oświeconego mentora, cieszyły się wielkim powodzeniem wśród młodych przedstawicieli europejskich możnych i szlachty. Celem podróży było przygotowanie ich do przyszłej kariery: „aby się potrzebnymi Ojczyźnie i do rządu, godności, urzędów sposobnemi okazali” lub też, jak napisał ktoś znacznie dosadniej: „aby potym idyjotami nie byli, ale i z rozsądkiem, i eksperyencją Rzplitej sprawy traktować mogli” (cyt. za: Tygielski, 2006). Te podróże nie zawsze kończyły się szczęśliwie: szesnastowieczny

⁷ Warto zauważyć, że w roku akad. 2004/2005 (gdy dostęp do nauki we Włoszech stał się łatwiejszy po akcesji Polski do UE i wprowadzeniu ułatwionych procedur administracyjnych), liczba Polaków na trzech państwowych uniwersytetach w Rzymie (La Sapienza, Roma Tre i Tor Vergata) wyniosła 343 osoby (Demaio 2006), za: G. Demaio, *Little Polska a Roma: inserimento e modelli di vita*, w: K. Golemo, K. Kowalska-Angelelli, F. Pittau, A. Ricci, (red.), *Polonia. Nuovo Paese di frontiera. Da migranti a comunitari*, Caritas Italiana, Roma, 2006, s. 227.

Rzym to bowiem liczne zarazy i epidemie, dlatego niektórzy młodzieńcy kończyli w nim przedwcześnie swój żywot. W kościołach miasta zachowało się wiele świadectw tych niespodziewanych tragedii: odwiedzając rzymskie świątynie, trafia się na płyty nagrobne, okazałe pomniki i grobowce opatrzone herbami polskiej szlachty (w kościele Santa Maria in Aracoeli na Kapitolu jest pochowany Michał Korniański, a w kościele Sant'Agostino Wojciech Szałowski)⁸.

Zainteresowanie rozwojem kontaktów pomiędzy Polską a Państwem Kościelnym nie było jednostronne. Nie tylko polscy władcy, możni, szlachta i duchowni zabiegali o dostęp do informacji o tym, co dzieje się na dworze papieskim, ale i zwierzchnicy kościoła dokładali starań, by orientować się w sytuacji politycznej Rzeczypospolitej. Miało to też związek z zaistniałymi wówczas na arenie europejskiej przemianami religijnymi: reformacją i podjętymi przez Kościół działaniami kontrreformacyjnymi, które stanowiły poważny impuls do zainicjowania stałych kontaktów z państwem polskim (Tygielski, 2006). Potwierdzenie tych faktów można znaleźć często w zupełnie niespodziewanych okolicznościach, choćby np. w postaci scen na pomnikach nagrobnych papieży, które były z reguły kroniką najważniejszych wydarzeń podczas ich panowania. Przykładem jest fragment dekoracji grobowca Sykstusa V w kaplicy jednej z czterech głównych bazylik watykańskich w Rzymie — Bazylice św. Marii Większej: pokazuje on scenę zawarcia w 1589 r. pokoju pomiędzy Zygmuntem III Wazą a współzawodniczącym z nim do o objęcia tronu arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem⁹. Jeszcze innym przykładem jest przedstawienie na pomniku nagrobnym papieża Innocentego XI w Bazylice św. Piotra w Watykanie zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, jako najistotniejszego wydarzenia pontyfikatu (Zahorski, 1983). Oczywisty wpływ na dalszy rozwój powiązań politycznych i kulturalnych miała też Bona Sforza, żona Zygmunta I Starego. Wojciech Tygielski uznał, że „decyzja (...) o poślubieniu włoskiej księżniczki z rodu Sforzów miała dla kontaktów polsko-włoskich znaczenie fundamentalne” (...). Tak samo zresztą jak jej kilkudziesięcioletni pobyt w Polsce, który jest ważną cezurą w tych relacjach (Tygielski, 2006). W okresie pobytu w Polsce Bony osiedlali się na terenie Rzeczypospolitej włoscy aptekarze, złotnicy, kupcy, a wielu innych Włochów pracowało w kancelarii królewskiej.

Przenikanie się wpływów oraz wzajemny wzrost zainteresowania pomiędzy Rzymem i Rzeczypospolitą sprawiły równocześnie, że w XVIII stuleciu Stolicę Piotrową odwiedzała coraz większa liczba polskich pielgrzymów: od ok. 250 do 400 rocznie. Przyjazdy te były związane, jak i wcześniej, z przypadającymi latami świętymi, a ich widoczna intensyfikacja następowała przy okazji kanonizacji polskich świętych (w 1726 r. kanonizowano Stanisława Kostkę, a w 1766 r. Jana Kantego).

⁸ D. Wronikowska, *Rzymskie polonika. Ślady polskie w Wiecznym Mieście*, [http://rzym.msz.gov.pl/pl/polonika/polonika/www.rzym.msz.gov.pl/pl/polonika/polonika/#polscy studenci i duchowni w XVI-XVII w.](http://rzym.msz.gov.pl/pl/polonika/polonika/www.rzym.msz.gov.pl/pl/polonika/polonika/#polscy%20studenci%20i%20duchowni%20w%20XVI-XVII%20w.)

⁹ p. *Ślady polskie w Wiecznym Mieście* <http://rzym.msz.gov.pl/pl/polonika/polonika/>

Relacje polsko-włoskie w okresie zaborów

Podobna sytuacja polityczna w XIX w. — polska walka o niepodległość oraz włoskie boje o zjednoczenie — sprawiła, że stosunki pomiędzy obu krajami uległy w tym okresie dalszemu zacieśnieniu. Trudno tu wprawdzie mówić o związanym z tym faktem nurcie emigracyjnym Włochów do Polski czy Polaków do Włoch (raczej były to kontakty dyplomatyczne, ideologiczne i kulturowe), ale w wielu przypadkach wiązały się one z dłuższym pobytem włoskich i polskich patriotów, uczonych czy artystów, odpowiednio w Warszawie i w różnych miastach Italii. Z włoskiej strony, świadczą o tym przykłady Sebastiano Ciampiego (w latach 1817–1822 profesora literatury klasycznej na UW), a także słynnego malarza Canaletta czy Francesco Nullo. Ten ostatni — pochodzący z Bergamo przyjaciel Giuseppe Garibaldiego i dowódca włoskich ochotników zwanych garibaldczykami — przybył do Polski, by uczestniczyć w 1863 r. w powstaniu styczniowym. Poległ w bitwie pod Krzykawką w maju tego samego roku i został pochowany w Olkuszu, gdzie do dzisiaj znajduje się jego grób.

Wyjazdy Włochów do XIX-wiecznej Polski przyczyniały się do popularyzacji polskiej kultury i historii, na temat których wydano wówczas we Włoszech liczne publikacje. W 1833 r. ukazała się książka *Rifugiato polacco* [*Polski uchodźca* — tłum. wł.] — o Polakach walczących w powstaniu listopadowym, a w 1863 r. w Wenecji wydano *Fatti della Polonia* [*Sprawy Polski* — tłum. wł.] — o powstaniu styczniowym. Rok później została wydana *Storia della rivoluzione polacca* [*Historia polskiej rewolucji* — tłum. wł.] — o dziejach powstania oraz o właściwej historii Polski od X w. Giosuè Carducci, pierwszy włoski laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, potępił carskie prześladowania Polaków w poemacie *Polonia*. W tzw. sprawę polską byli zaangażowani najwięksi włoscy mężowie stanu: Giuseppe Garibaldi, Camillo Cavour, Giuseppe Mazzini i król Wiktor Emanuel II. To dlatego między innymi w Turynie, Mediolanie, Genui, Pizie, Florencji i Rzymie prowadzono w tym okresie rekrutację ochotników do walk o niepodległość Polski. We Włoszech walczyły też zresztą u boku Napoleona Legiony gen. Henryka Dąbrowskiego. Tutaj również Adam Mickiewicz założył w 1848 r. polski legion.

Oprócz motywacji ideologicznych i wyzwoleńczych, powodem, który kierował w tym okresie Polaków do Włoch, były kontakty kulturalne, czego przykładem są liczne przyjazdy poetów romantycznych — wspomnianego już Mickiewicza, Słowackiego, Odyńca czy Rzewuskiego. We Włoszech bywali też Norwid i Lenartowicz. Zaowocowało to między innymi przełożeniem na język włoski *Pana Tadeusza*, *Dziadów*, *Konrada Wallenroda* oraz szerszym rozpowszechnieniem dorobku polskiej kultury i literatury. Biorąc pod uwagę istotne przenikanie się polsko-włoskich wpływów kulturowych i ideologicznych w okresie zaborów, a także wzajemne zaangażowanie się polskiej i włoskiej nacji w walki wyzwolenicze na terenie obu państw, niejako idealnym ukoronowaniem tych wysiłków było napisanie na ziemi włoskiej — w miejscowości Reggio Emilia — słów hymnu Polski. Jak można się dowiedzieć z tablicy pamiątkowej widniejącej na budynku ratusza miejskiego, Józef Wybicki napisał je w siedzibie dzisiejszego Pałacu Biskupiego, gdzie wówczas najprawdopodobniej mieściły się koszary wojskowe.

Emigracja arystokratyczna i literacka przełomu XIX i XX w. oraz nurt handlowo-przemysłowy w dwudziestoleciu międzywojennym

Istnieje wiele świadectw w literaturze o XIX-wiecznych fascynacjach Włochami ze strony polskich pisarzy: Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Krasińskiego, Sienkiewicza¹⁰ (Golemo, 2012). Wystarczy choćby wspomnieć: m.in. „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu” — J. Słowackiego, „W Weronie” — C. K. Norwida, „Z sycylijskiej podróży kart kilka” — Z. Krasińskiego, czy wydany w 1901 r. tomik wierszy M. Konopnickiej pt. „Italia”. Ciekawe są też historie mniej znanych Polaków osiadłych w tym samym okresie na stałe we Włoszech, głównie na skutek zawieruch historycznych na terenach zaborów. Przykładem jest tu hrabiowski ród Dzieduszyckich, sięgający korzeniami XV w., którego przedstawiciele osiedlili się w Wielkim Księstwie Toskanii w połowie XIX stulecia i pozostali tam do dziś, dając początek włoskiej gałęzi rodziny.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zainteresowanie wyjazdami do Włoch ze strony polskich artystów zmalało, ale nie wygasło — ślady podróży na Półwysep Apeniński są widoczne w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, m.in. w „*Śpiewniku włoskim*” czy w „*Nowelach włoskich*” (Kwiatkowska, 2010). Powstała luka została jednak szybko wypełniona, gdyż rozwinął się wśród Polaków — wcześniej niepraktykowany, z oczywistych względów, nurt wyjazdów handlowych i promocyjnych. Było to również związane z otwarciem w tym okresie przedstawicielstw dyplomatycznych niepodległej Polski — w Mediolanie, Wenecji, Trieście i w Rzymie — po tym jak w lutym 1919 r. włoski rząd oficjalnie uznał państwo polskie.

Przy okazji rozwoju aktywności konsulatów, wśród Polaków zamieszkałych we Włoszech zaczęła pojawiać się, podobna do dzisiejszej, „działalność polonijna”. W Narodowym Archiwum Cyfrowym są fotografie z lat 1920–1930, przedstawiające członków Polskiego Koła w Mediolanie, którzy spotykali się, organizując wydarzenia o charakterze kulturalnym, promocyjnym czy w celu podtrzymywania polskich tradycji. Na to, że działalność ta była niezwykle ożywiona wskazuje fakt, że Koło Polskie, założone w 1925 r., w trzy lata później liczyło już 200 członków (Kowalska, 2017). W tej samej bazie danych można także natrafić na fotografię upamiętniającą wydanie przyjęcia przez koło włosko-polskie im. Adama Mickiewicza z Triestu z okazji wodowania statku pasażerskiego „Piłsudski”, który został zbudowany w tamtejszej stoczni.

Obecność Polaków we Włoszech w drugiej połowie XX stulecia

Zakończenie II wojny światowej i niemożność powrotu do Polski dla walczących na włoskim froncie żołnierzy stały się przyczynkiem do zwiększenia liczby Polaków na Półwyspie Apenińskim¹¹. To wtedy następuje przyspieszenie w tworzeniu się sieci migracyj-

¹⁰ Związki polskiego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (otrzymanej za *Quo vadis*, czyli powieść, której pomysł zrodził się właśnie podczas pobytu pisarza w Rzymie) z Włochami są szczególnie silne.

¹¹ Liczbę polskich żołnierzy walczących we Włoszech w czasie II wojny światowej szacowano na ok. 100 tys.

nych, które funkcjonują do dzisiaj. Część oficerów i żołnierzy armii gen. Andersa podjęło decyzję o pozostaniu na włoskiej emigracji, a kilku z nich zamieszkuje tam do dzisiaj. Oddziały 2. Korpusu Polskiego rozmieszczone zostały po zakończeniu walk w wielu regionach Włoch, głównie w środkowych: Marche, Emilii Romanii i Abruzzo, ale też w południowej Apulii, północnych Piemontie i Lombardii oraz w centralnym Lacjum. Natychmiast rozpoczęto kształcenie żołnierzy, prowadzone przez Wydział Kultury i Oświaty przy Dowództwie Wojska Polskiego, które miało przygotować ich do życia cywilnego. Od 1945 r. ruszyły kursy licealne, po których tysiące polskich żołnierzy otrzymało świadectwa dojrzałości, dające im możliwość nauki na włoskich uniwersytetach: w Rzymie (wydziały: Humanistyczny, Prawa, Ekonomii, Architektury, Nauk Przyrodniczych i na Akademii Sztuk Pięknych), w Bolonii (wydziały: Medycyny, Farmacji i Weterynarii), w Turynie (na Wydziale Inżynierii Politechniki Turyńskiej) oraz w Mediolanie (wydziały: Chemii i Elektrotechniki). Łącznie, w latach 1945–1947 na uczelniach we Włoszech studiowało ponad 1300 polskich żołnierzy. Biorąc pod uwagę ich agregację, nie dziwi fakt, że to oni zakładali pierwsze organizacje (dziś można by je nazwać polonijnymi). W 1948 r. powstało Stowarzyszenie Kombatantów Polskich (SKP) z siedzibą w Rzymie (na wzór organizacji londyńskiej, stworzonej przez żołnierzy armii gen. Andersa przeniesionych do Anglii), do którego przyłączyły się niebawem sekcje z innych miast Włoch, m.in. z Turynu (w 1949 r.). W ten sposób została powołana do życia najstarsza z nadal działających organizacji polonijnych we Włoszech — turyńskie „Ognisko Polskie”.

Faktycznie od drugiej połowy XX w. można mówić o nowym nurcie w emigracji Polaków do Włoch, mającym odmienne cechy wobec wcześniejszej emigracji żołnierskiej, a co więcej, posiadającym pewne podobieństwa do późniejszych czy dzisiejszych typologii migracyjnych. Fale emigracyjne, o których mowa, były tożsame z zawirowaniami politycznymi w Polsce: to między innymi lata 60., 70. i 80, kiedy do Italii przyjeżdżano generalnie z biletem „w jedną stronę” i ze świadomością, że powrót nie będzie prosty. Trudne było ponadto określenie, kiedy i w jakich okolicznościach on nastąpi. Obok podłoża politycznego i ideologicznego tych wyjazdów, istotna była także motywacja, przynajmniej w części, poznawcza i ekonomiczna — wiążąca się z ciekawością zobaczenie innego, w tym przypadku włoskiego życia, czy też z chęcią zapewnienia lepszego bytu sobie, rodzinie i dzieciom.

Omawiając realia włoskie, warto wspomnieć również o panującej wśród Włochów w tamtym okresie pewnego rodzaju „modzie” na żonę Polkę — kobietę o „egzotycznej”, bo odbiegającej od śródziemnomorskich standardów, urodzie, ale o podobnym bagażu religijno-kulturowym, zaradną, gospodarną i nierzadko też dobrze wykształconą. Faktem jest, że właśnie wówczas zostało zawartych wiele polsko-włoskich małżeństw. Zainteresowanie tym zjawiskiem można też odnaleźć w literaturze, np. w powieści *Tajemniczy płomień królowej Loany* Umberta Eco. Pisarz wplótł w fabułę postać Sibilli Jasnorzewskiej — kobiety młodej, czytanej, zdolnej, ale też ładnej (nawet za bardzo, jak precyzował), która w latach 80. XX w. przyjechała do Włoch w celach naukowych, a potem znalazła również pracę w zawodzie.

Migracja z Polski do Włoch na początku lat 80. była też związana z proliferacją epizodu „uchodźczego”, którego katalizatorem stał się poniekąd wybór na papieża Karola

Wojtyły. Przyjeżdżający na Półwysep Apeniński Polacy kierowali się wtedy w większości do położonej pod Rzymem miejscowości Latina, gdzie mieścił się jeden z głównych włoskich obozów dla uchodźców z bloku wschodniego [sylwetka ks. M. Burniaka, opiekuna duszpasterskiego polskich emigrantów we Włoszech — przyp. wł.]¹². Z racji bliskości geograficznej stolicy państwa, dokąd udawały się wszystkie pseudo turystyczne i pielgrzymkowe, a także te prawdziwe wycieczki z Polski, był on najbardziej znanym wśród polskich azylantów. Powodowało to, że często liczba osób w obozie przeważała maksymalną dyspozycyjność miejsc (we wrześniu 1985 r. ponad 2 tys. osób przy limicie 900 miejsc). Co ciekawe, w 1987 r. informacje o zamknięciu placówki z powodu przepełnienia ukazały się także w polskiej prasie. Jak wspominają ówcześni mieszkańcy obozu, w tym samym roku przed wejściem na jego teren koczowało ok. 5 tys. Polaków. Nurt migracji azylowej utrzymał się i w drugiej połowie dziesięciolecia był jeszcze podsycany przez rozpoczynające się zmiany na arenie politycznej, w tym także przez stopniowe wprowadzanie liberalizacji polityki paszportowej, zainicjowane przez władze polskie w tamtym okresie (Iglicka, 2000). Warto zauważyć, że do tej pory w Latinie zamieszkuje liczna społeczność polska. Niektórzy z jej dzisiejszych mieszkańców znaleźli się w miejscowości właśnie w latach 80. i na skutek różnych okoliczności (niezakwalifikowania się do programów emigracji do USA, Kanady czy Australii, zmiany planów i podjęcia decyzji o pozostaniu we Włoszech, czy też wobec zaistnienia przemian politycznych w 1989 r.) pozostali w Latinie do dzisiaj.

Migracje zarobkowe po 1989 oraz migracje poakcesyjne

Sytuacja migracyjna Polaków uległa istotnej zmianie na początku lat 90. XX w., po upadku żelaznej kurtyny i zniesieniu obowiązku wizowego do większości krajów UE. Pojawiali się wtedy masowo we Włoszech Polacy wpisujący się *stricte* w nurt emigracji ekonomicznej: w większości posiadający, szczególnie w początkowej fazie tego okresu, niski stopień wykształcenia i tylko ekonomiczny, a w konsekwencji czasowy, projekt pobytu na emigracji (Kowalska-Angelelli, 2007). Sytuacja ta spowodowała zmianę postrzegania polskich imigrantów przez Włochów. Jej wyrazem była wydana w 1998 r. książka *Il polacco, lavatore di vetri* [(tłum. *Własne Polak, pomywacz szyb* — tłum. wł.)], autorstwa E. Albinatiego, w której została opowiedziana historia Polaków trudniących się myciem szyb samochodom zatrzymującym się przy semaforach; motyw ten został też wykorzystany w filmie *La ballata dei lavavetri* [*Ballada pomywaczy szyb* — tłum. wł.] w reżyserii Petera del Monte. Powszechnie uznaje się, że ten praktykowany do dzisiaj wśród cudzoziemców proceder został rozpoczęty w latach 80. przez Polaków przebywających w obozach dla uchodźców, głównie z racji braku dostępu do innego, oficjalnego zatrudnienia. Niemożność podjęcia legalnej pracy okazała się jedną z największych bolączek przebywających wówczas we

¹² Obóz dla „polskich uchodźców” w Latinie był najbardziej znanym, ale nie jedynym we Włoszech. Polacy znajdowali się też w innych miejscach: np. w Capua (drugi co do liczebności Polaków) czy Patriciano. Z czasem, gdy przybyło ich tyłu, że na terenach obozów brakowało miejsc, byli też lokowani w rzymskich i podrzymskich hotelach i pensjonatach oraz na nadmorskich campingach (za: Prządka, 2009, s. 513–514).

Włoszech polskich azylantów, a to dlatego, że przy trwającym kilka (a czasem kilkanaście) miesięcy okresie oczekiwania na wyjazd „za ocean”, brak zajęcia oraz wystarczających środków do utrzymania stanowił podstawę frustracji i zmuszał do szukania alternatywnych form zarobku — zawsze w ramach szarej strefy, — np. w rolnictwie lub właśnie przy myciu szyb na światłach (Laszkiewicz, 2012). O ile Włosi przyjmowali początkowo ten nowy proceder pozytywnie (jak i zresztą generalnie imigrację z Polski), w kolejnym dziesięcioleciu zaważył on mocno na wizerunku polskich migrantów, postrzeganych właśnie jako niewykwalifikowana siła robocza (Golemo, 2012)¹³.

Po relatywnie spokojnej z punktu widzenia przyjmowania Polaków drugiej połowie lat 90. (Włosi koncentrowali się na ukróceniu masowych przyjazdów z Albanii), a na krótko przed rozszerzeniem Unii Europejskiej w 2004 r., unijną Piętnastkę (również ze względu na odbywające się wtedy prace nad tzw. dyrektywą Bolkesteina) ogarnęła panika przed napływem na rynek pracy UE taniej siły roboczej z nowych państw członkowskich, w tym z Polski. Wizerunek zdesperowanych polskich hydraulików, którzy masowo wyjeżdżają za granicę, szybko dotarł do Włoch i na długo zagościł w świadomości społecznej i w mediach. Również dlatego, że był to okres istotnego zamykania się państwa na imigrację, czego wyrazem stało się przyjęcie w 2002 r. restrykcyjnej ustawy imigracyjnej nr 189, zwanej popularnie „Bossi-Fini” — od nazwisk dwóch firmujących ją ówczesnych ministrów.

W świetle oficjalnych statystyk, w grudniu 2003 r. w Italii było zarejestrowanych 66 tys. Polaków, a rok później, po akcesji Polski do UE, pomimo wprowadzenia okresu przejściowego w zatrudnianiu, liczba obywateli RP przekroczyła 72 tys. W kolejnych latach tendencja wzrostowa utrzymywała się, osiągając po liberalizacji rynku pracy poziom 90 tys. (w 2007 r.), a następnie w latach 2009–2010 przekraczając 100 tys. Spadek obecności, będący z pewnością wynikiem recesji, został zanotowany w kolejnych dwóch latach (odpowiednio 85 tys. i 88 tys.), jednak już w rok później — w 2013 r. — miał miejsce 10-dziesięciotysięczny wzrost liczby Polaków we Włoszech. Od tego czasu do dzisiaj poziom ten waha się tylko nieznacznie.

Włoskie dane pokrywają się zasadniczo, chociaż w pewnym okresie nie w pełni, z informacją o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2015¹⁴, opublikowaną w dn. 5 września 2016 r. przez Główny Urząd Statystyczny. Zgodnie z polskimi statystykami, w 2004 r. we Włoszech przebywało 59 tys. osób; po uwolnieniu rynku pracy w 2006 r. — 85 tys.; a w kolejnych latach (2007–2012) notowany był stały, nawet jeśli niewielki wzrost (od 87 tys. do 97 tys.). Na okres 2013–2015 przypada relatywna stabilizacja obecności Polaków (pomiędzy 96 tys. a 94 tys.). Z tych danych ewidentnie wynika, że pomimo trwającego w ostatnich latach we Włoszech istotnego kryzysu na rynku zatrudnienia (stopa bezrobocia w 2013 r. wynosiła 12,2%, a w pierwszym kwartale 2014 r. — 12,7%)¹⁵, wyjazdy Polaków do Włoch cieszyły się stałym powodzeniem, choć nie tak dużym jak do Wielkiej Brytanii, Irlandii czy Norwegii.

¹³ K. Golemo, *Z problemów polskiej imigracji we Włoszech po drugiej wojnie światowej*, www.przeglądpolskopolonijny.files.wordpress.com, s. 107–108.

¹⁴ http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5471/2/9/1/informacja_o_rozmiarach_i_kierunkach_czasowej_emigracji_z_polski_w_latach_2004-2015.pdf.

¹⁵ Tamże.

Podsumowanie i wnioski

Długa i bogata w wydarzenia tradycja związków polsko-włoskich oraz wytworzona na jej podstawie specyfika „polskości” we Włoszech jest próbą odpowiedzi na pytanie o przyczynę niegasnącego zainteresowania Polaków emigracją na Półwysep Apeniński. Szczególnie dzisiaj, w sytuacji odczuwalnego w państwie od lat kryzysu gospodarczego oraz ogromnych trudności na rynku pracy, gdzie mimo wszystko w statystykach pobytowych figuruje prawie 100 tys. obywateli polskich. Trudno jednak nie docenić wagi spuścizny historycznej, która sprawia, że na włoskiej emigracji można czuć się jak w domu, a co za tym idzie, pobyt z daleka od rodzinnego kraju wydaje się być łżejszym.

Wielowiekowe istnienie polskich instytucji we Włoszech (kościół polski od XVI w., czy też od późniejszych stuleci innych instytucji, fundacji i stowarzyszeń) oraz sprawne funkcjonowanie sieci migracyjnych, wytworzyło swoistą sieć społeczną o silnych podstawach, ugruntowaną zarówno historycznie, jak i w sposób rzeczowy. Ukształtowała się w ten sposób na ziemi włoskiej specyficzna tkanka polskości, z jednej strony zatrzymująca w państwie Polaków już tu mieszkających, a z drugiej — przyciągająca nowych. Z zupełnie odmienną sytuacją ma się natomiast do czynienia we wspomnianych już Wielkiej Brytanii czy w Irlandii, gdzie sieci migracyjne są słabo ugruntowane, stąd też czynniki przyciągające mają tam inną naturę — głównie ekonomiczną. Niemniej jednak, przeprowadzona w tym artykule analiza polsko-włoskich relacji migracyjnych może zachęcać do tego, by jako stały element badań nad uwarunkowaniami migracji pomiędzy konkretnymi krajami uwzględniać również powiązania i relacje historyczne.

Szczególne miejsce w opisanym tutaj kontekście zajmuje Rzym, z dodatkowo mocno rozbudowaną siecią instytucji, społecznością kościelną oraz licznymi, ukształtowanymi przez wieki, powiązaniem polsko-włoskimi (historycznymi, kulturalnymi, personalnymi). Jak wskazuje Douglas S. Massey, projekt migracyjny rozwija się w pełni dopiero w odpowiednio ukształtowanym i pozwalającym na nawiązywanie relacji środowisku społeczności wielokulturowej lub monokulturowej, tj. współobywateli (Kowalska, Pelliccia, 2012). Potwierdza to tezę, że polska sieć społeczna we Włoszech oraz czynnik historyczny mogą być i są nieustającym katalizatorem zainteresowania migracją Polaków na Półwysep Apeniński, również w sytuacji słabszej — w stosunku do innych państw UE — koniunktury gospodarczej. Nawet brak rozbudowanego „socjalu” i niestabilna sytuacja na miejscowym rynku pracy nie stanowią w tych warunkach przeszkody dla polskich emigrantów obierających Włochy na swój kierunek wyjazdu.

Bibliografia

- Banca d'Italia. (2012). *Relazione annuale 2011*. Roma: Banca d'Italia.
- Banca d'Italia. (2014). *Relazione annuale 2013*. Roma: Banca d'Italia.
- Demaio, G. (2006). Little Polska a Roma: inserimento e modelli di vita. W: K. Golemo, K. Kowalska-Angelelli, F. Pittau, A. Ricci (red.) *Polonia. Nuovo Paese di frontiera. Da migranti a comunitari*. (216–232). Roma: Caritas Italiana.

- Dowiat, J. (1958). *Chrzest Polski*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Duszczuk, M. (2012). *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.
- Dzieduszycki, A. (nieopublikowane zapiski). *Dzieduszycki d'Italia. Cento Anni di Storia di Famiglia*.
- Giza-Poleszczuk, A., Marody, M., Rychard, M.A. (2000). *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Główny Urząd Statystyczny. (2016). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2015*. Pobrane z: http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5471/2/9/1/informacja_o_rozmiarach_i_kierunkach_czasowej_emigracji_z_polski_w_latach_2004-2015.pdf [dostęp: 03.04.2017].
- Golemo, K. (2012). *Z problemów polskiej imigracji we Włoszech po drugiej wojnie światowej*. Pobrane z: <https://przeglądpolkopolonijny.files.wordpress.com/2012/05/golemo.pdf> [dostęp: 02.04.2017].
- Golemo, K., Kowalska-Angelelli, K., Pittau, F., Ricci, A. (red.). (2006). *Polonia. Nuovo Paese di frontiera. Da migranti a comunitari*. Roma: Caritas Italiana.
- Iglicka, K. (2000). Mechanism of Migration from Poland Before and During the Transition Period. *Journal of Ethnic and Migration Studies*. Vol. 26, iss. 1, s. 61–73. DOI: 10.1080/136918300115642 .
- Kowalska, K. (red.). (2017). *Konsulat Generalny RP w Mediolanie. Sto lat historii*. Milano: Konsulat Generalny RP w Mediolanie.
- Kowalska, K., Melchionda, U., Ricci A., Stachna-Cremonino, M. (red.). (2016). *Polacy we Włoszech. Stan aktualny, przemiany i perspektywy*. Rzym: Centrum Studiów i Badań IDOS.
- Kowalska, K., Pelliccia A. (2012), Wykwalifikowane imigrantki z Polski na włoskim rynku pracy: case study w prowincji Rzymu. *Studia Migracyjne–Przegląd Polonijny*, Rok XXXVIII, z. 3/2012 (145), s. 73–110.
- Kowalska-Angelelli, K. (2006). I lavoratori polacchi nei paesi dell'UE a 15 durante il periodo della moratoria. *Affari Sociali Internazionali*. Ottobre, anno XXXIV, no. 3, s. 37–47.
- Kowalska-Angelelli, K. (2007). Polscy imigranci we Włoszech. Trendy migracyjne, rynek pracy i system zabezpieczenia społecznego przed i po 1 maja 2004 r. *CMR Working Papers*. March, no. 17/75. Warsaw: Warsaw University of Warsaw.
- Kwiatkowska, A. (2010) (recenzja). Pod urokiem Italii. Podróże polskich pisarzy do Włoch. W: E. Prządka, A. Kwiatkowska (wyb. i oprac. tekstów) *Polonia włoska. Wybór artykułów z Biuletynu Informacyjnego „Polonia Włoska” z lat 1995–2009*. (305–307). Rzym: Związek Polaków we Włoszech–Fundacja Rzymska im. J.S. Umiastowskiej.
- Labuda, G. (1988). *Studia nad początkami państwa polskiego*. t. II. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Laszkiewicz, J. (2012). *333 days. Personal Memories from a Refugee Camp*. Lexington: Trafford Publishing.
- Loret, M. (ok. 1930). *Życie polskie w Rzymie w XVIII w.* Rzym: Scuola Tipografica Pio X.

- Mączak, A. (1992). *Viaggi e viaggiatori nell'Europa Moderna*. Roma–Bari: Editori Laterza.
- Prządka, E. (2009). *Moje życie wśród Polonii włoskiej. Świadectwa = Testimonianze*. T. V (495–520). Rzym: Fundacja Rzymska im. J.S. Umiastowskiej.
- Ślany, K. (red.). (1997). *Orientacje emigracyjne Polaków*. Kraków: Kwadrat Instytut Socjologii UJ.
- Tygielski, W. (2005). *Włosi w Polsce XVI–XVII wieku. Utracona szansa na modernizację*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Tygielski, W. (2006). Na cóż te koszty i trudy?. W jakim celu w XVII w. wysłano młodzież szlachecką na studia. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*. T. 50, s. 141–156.
- Ulewicz, T. (1999). *Iter Romano-Italicum-Polonorum, czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Wronikowska, D. (2014). *Polscy studenci i duchowni w XVI–XVII w.* Pobrane z: http://rzym.msz.gov.pl/pl/polonia/polonika/#POLSCY_STUDENCI_I_DUCHOWNI_W_XVI_XVII_W. [dostęp: 28.03.2017].
- Wronikowska, D. (2014). *Rzymskie polonika. Ślady polskie w Wiecznym Mieście*. Pobrane z: <http://rzym.msz.gov.pl/pl/polonia/polonika/> [dostęp: 28.03.2017].
- Zahorski, W. (1983). *Polak we Włoszech*. Rzym: Tipografia P.U.G.
- Żaboklicki, K. (2010). Włoskie lata Mikołaja Kopernika. W: E. Prządka, A. Kwiatkowska (wyb. i oprac. tekstów), *Polonia włoska. Wybór artykułów z Biuletynu Informacyjnego „Polonia Włoska” z lat 1995–2009*. (285–290). Rzym: Związek Polaków we Włoszech–Fundacja Rzymska im. J.S. Umiastowskiej.

Summary

The accession of Poland to the European Union created new directions for Polish migrations, i.e. Great Britain and Ireland, which were attractive mainly for their positive economic indicators. Though, ‘the old’ destination countries, like Italy, were still present on the migration map; surprisingly enough, despite a difficult economic situation in this country and its uncompetitive labour market, the number of incoming Poles continued to rise. Thus, it should be considered what underlies the popularity of Italy as a destination country among the Polish post-accession emigrants. The answer seems to arise from the millennium history of the Polish-Italian relations, which established an efficient migration network and a specific social tissue, in particular in Rome, that still, despite the crisis, operates as an attraction factor for the new immigrants from Poland.

Key words: migration network, social tissue, Polish-Italian relations, Poles in Italy